

Cena egzemplarza zł 5

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznościela zł 130

KURIER POLSKI

Rok IV Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12 Środa, dnia 15 grudnia 1948 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-133. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 Nr 343

Nowe manewry gaullistów

PARYŻ (obsł. wł.). Kierownictwo partii generała de Gaulle'a podjęło pertraktacje z kierownictwem partii postępowych katolików (MRP). Celem tych rozmów jest przyspieszenie nowych wyborów powszechnych we Francji, gdyż nie ulega wątpliwości, że bez współdziałania partii MRP wysiłki de Gaulle'a w kierunku przeprowadzenia wyborów byłyby bezskuteczne.

Rozdźwięki anglo - francuskie pogłębiają się

Bevin wybiera się do Paryża dla złagodzenia tarć

LONDYN (obsł. wł.). W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się wersja, że wobec pogarszających się stale stosunków francusko-brytyjskich minister spraw zagr. Bevin na krótko po świętach Bożego Narodzenia udać się ma w podróż do Paryża.

Podróż ta miała by na celu załagodzenie tarć, które powstały na tle zagadnienia kontroli przemysłu Za-głębia Rury. Stosunki francusko-brytyjskie — stwierdza w związku z pogłoską o zamierzonej podróży min. Bevina prasa postępowca — nie były od czasów rządu Vichy tak złe, jak obecnie.

importu luksusowych towarów francuskich stanowi poważny cios dla gospodarki Francji.

Wokół włączenia arabskiej Palestyny do Transjordanii

LONDYN (obsł. wł.). Parlament Transjordanii miał wczoraj rozpocząć debatę nad projektem przyłączenia krajów arabskich w Palestynie do Transjordanii pod zwierzchnictwem króla Abdullaha. O przebiegu tej debaty nie nadeszły na razie żadne szczegóły, wiadomo jednak, że Egipt zajmuje wobec tego projektu stanowisko opozycyjne. Król egipski Faruk oświadczył przed kilku dniami, że odbyta nie dawno w tej samej sprawie konferencja w Jeryho nie była kompetentna, gdyż była na niej reprezentowana mniejszość krajów arabskich.

Otwarcie wystawy prac Ksawerego Dunikowskiego

WARSZAWA (PR) Wczoraj odbyło się w Warszawie w Muzeum Narodowym otwarcie wystawy dzieł prof. Ksawerego Dunikowskiego w obecności premiera Cyrankiewicza, marszałka Sejmu Kowalskiego, wicepremiera Korzyckiego, kilku innych członków rządu oraz przedstawicieli społeczeństwa. Otwarcia wystawy dokonał dyrektor Muzeum, Lorentz.

Marszałek Żymierski opuścił Czechosłowację

PRAGA (PAP) W sobotę po południu przybył do Bratysławy marszałek Żymierski w towarzystwie czechosłowackiego ministra obrony nar. gen. Svobody i ambasadora RP Olszewskiego. W nocy przed południem marszałek Żymierski w towarzystwie min. Svobody, ambasadora Olszewskiego i gen. Siricy odebrał defiladę wojskowa. Po defiladzie goście polscy udali się do gmachu słowackiej rady narodowej, gdzie min. Svoboda udekorował członków polskiej delegacji wojskowej wysokimi odznaczeniami czechosłowackimi. Po obiedzie w hotelu Carlton i uroczystym pożegnaniu na dworcu, marszałek Żymierski opuścił stolicę Słowacji udając się w drogę powrotną do kraju.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Burmie

RANGUN (obsł. wł.). W 7 prowincjach Burmy przedłużono moc prawną o wprowadzeniu stanu wyjątkowego aż do stycznia przyszłego roku. Na Malajach aresztowano dotychczas 4.300 tubylców, z tych samych Chińczyków 3.800. Wszyscy aresztowani zostaną deportowani. Akcja ta już się rozpoczęła.

Lód na Zatoce Puckiej Północny Bałtyk zamrażnięty

GDYNIA (dz) Ostatnie przymrozki spowodowały pokryciem się cienką warstwą lodu wód Zatoki Puckiej, na całej jej obrzeżnej przestrzeni. Lód u brzegów jest nieco grubszy, natomiast na środku zatoki utrudnia już nawigację. Dostęp do portu puckiego jest możliwy dla silniejszych jednostek morskich. O ile mróz jeszcze potrwa przez dwa dni Zatoka Pucka stanie się niedostępna dla żeglugi.

Według informacji Wydziału Synoptyki w PIHM-ie, który prowadzi mapy zalodzenia Bałtyku, w bieżącym roku porty północnej części Zatoki

Botnickiej są już ścięte lodem. Do głównego portu wywozowego szwedzkiej rudy — Lulea prowadzi wyrębany w lodzie tor wodny. Żegluga jest więc dzięki temu otwarta, ale mimo to wiele statków zabiera już rudę z portów położonych bardziej na południe, jak np. Okselesund. W niektórych portach, jak Holmsund jest narazie tylko cienka kora, która nie przeszkadza w żegludze. Bardziej na północ żegluga dla małych parowców jest utrudniona. Zatoka Fińska jest całkowicie wolna od lodu.

Zmierzch mocarstw kapitalistycznych

Nie będzie przesadą twierdzenie, że wypadki, rozgrywane się dziś w Chinach, stwarzają warunki dla wielkiej zmiany w układzie sił na świecie. Po pierwsze dlatego, że zwycięstwo Chin ludowych przyspiesza proces emancypacyjny wszystkich ludów azjatyckich, a po drugie dlatego, że emancypacja ludów azjatyckich kruszy bazę, na której opierają się w pierwszym rzędzie mocarstwa kapitalistyczne.

Azja i jej bogactwa naturalne były źródłem, z którego obficie czerpały mocarstwa zachodnie. Eksploatacja tego źródła była tym łatwiejsza, że ludy Azji tkwiły w głębokim zacofaniu i nieświadomości politycznym. Zdawali sobie z tego sprawę eksploatatorzy: Anglia, Francja, Stany Zjednoczone, Holandia. Dlatego nie czynili oni nic, aby ludność azjatycką z zacofania wydobyć, a przeciwnie czynili wszystko, aby utrzymać ją w ciemnocie, w rozbięciu i wzajemnym skłóceniu. Tylko w tych warunkach można było garście Europejczyków dowolnie rozprządzać setkami milionów Hindusów, Malajów, Chińczyków. Wystarczyły bazy wojskowe, by ten olbrzymi kraj podporządkować sobie i zapewnić spokojne panowanie.

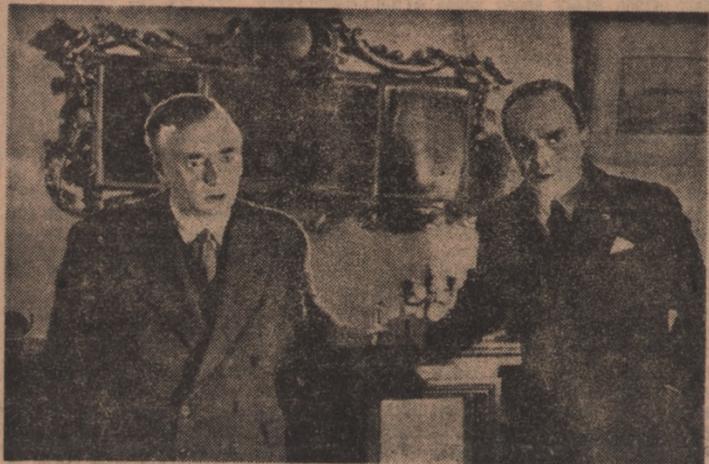
Po wojnie ten stan rzeczy zmienia się radykalnie. Od trzech lat jesteśmy świadkami rosnących i rozwijających się ruchów wyzwolenczych w Azji południowej i wschodniej. Toczy się walka w Indochinach przeciwko władcem francuskim, w Indonezji przeciwko Holendrom, w Burmie i na Malajach przeciwko Anglikom. Wyzwoliły się już częściowo Indie, zwane przez samych Anglików „perłą korony brytyjskiej”. Zagrożone u swych podstaw mocarstwa zachodnie nie cofają się przed żadnymi środkami walki, aby ukarać „buntowników”. Zdają sobie one sprawę, że przegrana w tej walce równoznaczna jest z końcem ich mocarstwowości.

Tymczasem w Chinach rodzi się zwycięstwo sił ludowych. 500-milionowy kraj wymyka się z rąk anglosaskich kolonizatorów. Zrozumiał jest więc niepokój Anglosasów. Niepokój, który nie tylko odnosi się do przyszłości obszaru chińskiego, ale i do pozostałych obszarów południowej i wschodniej Azji. Nie można bowiem odmówić słuszności dziennikowi brytyjskiemu „Daily Telegraph”, kiedy pisze on, że zwycięstwo wojsk ludowych w Chinach „odbije by się głośnie echem w Japonii, Korei, Indiach, Burmie i na całym obszarze wschodniego Pacyfiku”.

Kapitalizm zachodni nie jest już dziś jednak w stanie zatrzymać biegu wydarzeń. Nie jest w stanie stłumić ruchów wyzwolenczych ludów azjatyckich. Zwycięstwo tych ruchów jest przesądzone, choćby walka miała się toczyć jeszcze dłuższy czas.

W Azji rozpadają się dziś nieodwołalnie gospodarcze i polityczne fundamenty mocarstw zachodnich.

Przywódcy polityczni Irlandii



Parlament irlandzki uchwalił ostatnio ustawę zrywającą ostatnie więzy uzależniające Irlandię od W. Brytanii. Walkę o niezależność prowadzi naród irlandzki przez wiele lat pod przewodnictwem de Valery. Co prawda de Valera odszedł w wyniku ostatnich wyborów, ale w tym samym kierunku poszli jego następcy premier John Costello (z lewej) i min. spraw zagr. Mac Bride (z prawej).

W przededniu Kongresu Zjednoczeniowego Wielkie pokazy ogni sztucznych

WARSZAWA (PR) Wszystkie sztafety młodzieżowe z pozdrowieniami dla Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych znajdują się w drodze do Warszawy. Na trasach, które sztafety przebiegają, wita je publiczność z radością, a wszędzie widnieją bramy triumfalne i napisy powitalne. Szczególnie uroczyste witała ludność sztafety młodzieżowe w Radomsku. Wczoraj rano o godz. 9,30 wyruszyła sztafeta w obecności nieprzebranej rzeszy publiczności z Łodzi.

Autentyczny „Rembrandt” wisiał nad kuchnią

GDYNIA (dz) Jedno z pism gdynskich donosi, że na apel Kierownika Domu Marynarza w Gdyni o ofiarowanie obrazów do ozdobienia wnętrza, marynarz Minkiewicz przyniósł stary obraz, który wisiał nad kuchnią. Kierownictwo Domu Marynarza i przewodniczący Komitetu Opiekuńczego kpt. Lekki zorientowali się, że „stary obraz” przedstawia dużą wartość. Sprowadzony ekspert stwierdził, że obraz jest autentycznym dziełem Rembrandta z 16-go wieku i przedstawia śmierć Dariusza. Bezcenne arcydzieło przedstawiało przed wojną wartość około 300.000 zł. Kierownictwo Domu Marynarza i Komitet Opiekuńczy zgodnie ustalili, że tak cenne dzieło winno stać się własnością całego narodu i wystosowało list do Ministerstwa Kultury i Sztuki z doniesieniem o sensacyjnym odkryciu w Gdyni.

Ulice Warszawy przybierają w przyspieszonym tempie odświeżony wygląd. Liczne gmachy i budynki fabryczne spowite w czerwieni flag, wozy tramwajowe i autobusowe przybrano chorągiewkami, a na wysokich masztach zawieszono czerwone porce. W licznych punktach miasta widnieją portrety przywódców polskiego ruchu robotniczego.

Gorączkowa praca wrę także wokół gmachu Politechniki, gdzie się odbędzie Kongres.

Najokazalszą dekorację przygotowali pracownicy Elektrowni Warszawskiej. Na dachu 4-piętrowego budynku dyrekcji umieszczono naturalnej wielkości dwie postacie robotników trzymających wspólnie wielki sztandar robotniczy.

WARSZAWA (PAP) Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego organizuje w Warszawie przed gmachem Politechniki, w którym obradować będą delegaci, olbrzymi pokaz ogni sztucznych.

Impreza ta zorganizowana zostanie z niebywałym dotychczas rozmachem. Delegaci i mieszkańcy Stolicy ujrzą nad miastem wykonane barwnymi ogniami sztucznymi aktualne hasła ruchu robotniczego, nazwę zjednoczonej partii robotniczej oraz różnorodne pokazy pirotechniczne. Sztuczne ognie odtworzą na niebie barwne żywe obrazy, kaskady wodospadów itp.

W tym samym czasie podobne pokazy zademonstrowane będą w największych ośrodkach robotniczych w Katowicach, Łodzi i Szczecinie.

W przeddzień Kongresu Zjednoczenia

WARSZAWA (PAP). Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych poprzedzi zjazd PPR i zjazd PPS, które odbędą się 14 bm.

Sala „Romy” — miejsce obrad zjazdu PPR — została odremontowana w ramach czynu przedkongresowego o 7 dni przed wyznaczonym terminem.

Zjazd PPS odbędzie się w sali Teatru Polskiego.

WARSZAWA (PR). Wczoraj odbyły się we wszystkich miastach Polski uroczyste manifestacje, w czasie których manifestanci zegnali odjeżdżających do Warszawy delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

s/s „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” spuszczonej na wodę

Wodowanie nastąpiło o miesiąc wcześniej niż przewidywał plan

GDANSK (PAP). W ub. niedzielę odbyło się na stoczni w Gdańsku wodowanie drugiego, całkowicie zbudowanego w Polsce, rudowęglowca „s/s Jedność Robotnicza”

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym rudowęglowiec przygotowano do wodowania o przeszło miesiąc wcześniej, niż to przewidywał początkowy plan robót. Wodowanie odbyło się w doku pływającym, odbudowanym trzy miesiące przed terminem przewidzianym przez plan. W uroczystości wodowania wzięli m. in. udział: z ramienia Min. Żeglugał wicemin. dr. Petruszewicz, wice-minister dr. Widy-Wirski, wojewoda gdański inż. Zralek oraz delegaci KC

PPR Popiel i CKW PPS Jastrzębski, dyrektor GAL-u Plinius, pracownicy stoczni oraz tysięczne tłumy publiczności.

Matką chrzestną drugiego rudowęglowca została Maria Fornalska, matka Małgorzaty Fornalskiej, czółowej działaczki ruchu robotniczego w Polsce, zamordowanej na Pawiaku w 1942 r. Maria Fornalska jest także od wielu lat czynną działaczką polskiego rewolucyjnego ruchu ro-

botniczego. Po tradycyjnym rozbięciu butelki z winem o kadłub statku, rudowęglowiec przy dźwiękach hymnu narodowego spłynął na wodę.

40 km od Nankinu

LONDYN (PAP) Jak donosi Reuter z Nankinu, minister obrony generał Ho Ying-Chin oświadczył na posiedzeniu rady politycznej Kuomintangu, że oddziały chińskiej armii ludowej przerwały linię kolejową Tien Tsin — Pukow na południe od Czu-Sien w odległości 40 km na północ od Nankinu.

Wypowiedź ministra skarbu Dąbrowskiego

Stalność naszej waluty

utwierdza budżet państwowy na 1949 rok

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów projektu budżetu państwowego na 1949 rok, redaktor PAP zwrócił się do min. skarbu Dąbrowskiego z prośbą o krótkie scharakteryzowanie zasad, na których budżet ten został zbudowany.

Na powyższy temat minister skarbu udzielił następującej odpowiedzi:

Projekt budżetu na 1949 rok różni się od budżetu na 1948 rok przede wszystkim tym, że obejmuje on całość wydatków państwowych, a więc nie tylko wydatki administracji państwowej, lecz również wydatki inwestycyjne i to zarówno administracji, jak i przedsiębiorstw państwowych.

Hoffman w Szanghaju

SZANGHAJ (obs. wł.). Administrator planu Marshalla, Hoffman, który przybył do Szanghaju, oświadczył, że jest gotów, pod pewnymi, ściśle określonymi warunkami zalecić rządowi amerykańskiemu kontynuowanie pomocy marshallowskiej dla Chin. Pierwszym takim warunkiem jest utworzenie „prawdziwie reprezentacyjnego rządu koalicyjnego”. Gdyby jednak, powiedział Hoffman, rząd ten posiadał większość komunistów, to „nie może być mowy o dalszej pomocy dla Chin”.

W związku z tak znacznym rozszerzeniem zadań budżetu, poważnym osiągnięciem jest pełne zrównoważenie strony rozchodowej i przychodowej. W ten sposób na cele budżetowe nie będziemy czerpać środków w drodze powiększenia emisji, co powinno dać w rezultacie dalsze poważne wzmocnienie wartości naszej waluty. W tym stanie rzeczy budżet na 1949 rok nie tylko że nie zakłada jakiegokolwiek zmiany w naszym systemie walutowym, lecz przeciwnie, zdąży do dalszego umocnienia wartości pieniądza będącego dziś w obiegu.

Jeśli chodzi o dalsze zasadnicze zmiany w projekcie budżetu na 1949 rok, należałoby podkreślić sprawę zniesienia systemu kartkowego, co jest niewątpliwie jednym z wielkich naszych osiągnięć, zwłaszcza jeśli przypomniemy, że w wielu krajach zachodnio-europejskich, znacznie zmniejszonych od naszego i znacznie mniej zniszczonych działaniami wojennymi, system kartkowy i poważne ograniczenia w konsumpcji obowiązują w dalszym ciągu. Na tle zrównoważenia budżetu i zniesienia systemu kartkowego zmieni się także układ plac na 1949 rok. W założeniach budowy budżetu przyjęta została zasada, aby zarówno ceny, jak i płace mogły być stabilne na przestrzeni całego 1949 roku.

Wymieniłem tylko niektóre zmiany w projekcie budżetu na 1949 rok. Obszerniej będzie omówiony w toku prac sejmiku nad budżetem. Obecnie pragnę jedynie podkreślić, że wszystkie nasze osiągnięcia na od-cinku budżetów państwowych okazały się możliwe przede wszystkim dlatego, że potrafiliśmy obronić wartość naszego pieniądza. Polityka budżetowa na 1949 rok będzie więc kontynuacją i chezas przez nas stosowanej metody.

Bestialskie zamordowanie działacza komunistycznego

PARYŻ (PAP). W niedzielę o godz. 5 rano policjant Le Nohan zastrzelił na przedmieściu Paryża — St. Mande działacza komunistycznego — Houilliera, który rozklejał reprodukcje afisza w obronie pokoju. Houillier, b. radca miejski St. Mande oraz działacz związkowy, brał udział w dwóch wojnach światowych. Był on dekorowany wysokimi odznaczeniami francuskimi za waleczność. Policjant Le Nohan podszedł do Houilliera, oddając bez ostrzeżenia strzał z rewolweru, co potwierdziły towarzyszące zmarłemu osoby.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia 4-e klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr: 14339 w Poznaniu, 45742 w Katowicach, 96163 w Katowicach.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr: 3623 w Warszawie, 5128 w Warszawie, 31929 w Lublinie, 91997 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 20709 w Warszawie, 44480 w Warszawie, 67857 w Skwierzynie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 38808 47416 52365 56184 75751 84020.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr: 18612 18629 35646 47263 71943 84154 88886 94449 94113.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr: 704 11731 12434 19697 19739 22119 24797 32038 33147 36497 37160 37920 43349 57446 65307 71785 78618 83797 85430 87260 87447 88959 88999 91190 91450 95379 96931 97149.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr: 1979 2181 2649 2671 2842 2953 3259 4363 5309 5479 7512 7890 8085 8600 10244 12423 12497 14802 17833 20769 20863 20929 21686 21883 22083 23133 24920 25604 25704 26790 27028 30048 32630 33161 34150 35100 36005 36654 38256 38789 40061 40738 41112 41542 41762 41857 42357 43432 43485 43500 45328 46486 47068 48502 48587 48783 49137 49482 49558 49914.

52141 52446 53220 53348 53535 54652 56638 55833 56714 57321 59101 59539 61010 61124 61317 61460 62249 63022 63473 64334 66524 66798 66897 67464 67684 68401 68779 68787 69074 69744 70402 70501 70987 71259 71637 71775 72115 73279 75290 75987 76668 78436 78740 78904 79946 81435 83068 83117 83418 83759 84874 85668 85977 86404 86681 86779 87651 88223 88426 89779 91201 91515 92265 92736 94790 95444 95530 97165 98426 98365 98837 99407 99956.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

50039 81 144 90 212 96 302 5 48 86 412 70 94 625 57 96 760 822 38 934 76 9 51093 123 87 408 22 33 40 75 86 547 85 628 731 845 71 80 2 957 52055 135 96 9 278 310 98 427 98 504 23 621 83 711 35 806 27 90 908 48 53162 263 822 902 24 54048 66 116 48 85 219 39 61 324 92 457 8 585 681 93 714 60 99 55046 84 182 5 281 340 51 421 53 758 80 827 971 97 56087 129 40 54 201 5 22 57 81 4 86 331 5 49 71 415 533 638 52 74 811 20 967 57052 296 392 5 454 96 555 688 735 8 60 9 852 81 927 48 94 58028 71 162 7 86 205 42 83 314 32 84 403 554 619 78 890 2 919 60 77 95 59012 4 34 94 102 22 70 84 95 235 47 86 357 72 423 528 807 15 59 92 922 87 93 60000 25 38 71 84 193 211 34 52 60 88 407 75 653 66 71 703 9 73 824 63 938 61042 186 213 227 265 324 494 514 32 6 80 611 23 54 88 754 81 6 89 849

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Przekonaj się i Ty o Twoim szczęściu kup los w kolekturze

A. Grabarkiewicz Poznań, Armii Czerwonej 2



58

— Ależ Henryku bądźmy wierni naszym postanowieniom. Mówiliśmy wczoraj, że pozostaniemy w Gdyni co najmniej dwa dni. Dziś już mówisz inaczej. Dziwne, że tak szybko tracisz spokój. Nie myśl, że i ja nie mam wątpliwości co do słuszności pozostania tu jeszcze dwa dni. Nie mniej jednak postanowiliśmy więc...

— Zostaniemy. Nie sprzeciwiam ci się. Przecież powinien być wszystko lepiej ode mnie wiedzieć. Jesteś już doświadczonym fachowcem w tej dziedzinie.

— To nie zawsze ma jakies znaczenie. Widzisz sam zupełnie niechęć odkryć cenę tej czkawkę...

— Którą potem przebałagałem.

— To nie ważne, chodzi mi o to, że i w naszym „fachu” jak się wyraziłeś, dużo znaczy przypadek.

— No chodź już. Zaczniemy naszą wędrówkę. Jeszcze mnie od wczoraj nogi boła.

— Wszystko było by już mniej groźne gdyby tylko nie było dziś takiego upału. Bardzo lubię skwar, ale wtenczas, jak jestem na plaży i nie potrzebuję szukać jakiegos czarnego Mercedesa.

— Nie ludy się nadzieją. Nic z tego. Niebo czyste jak liza. Bez jednej chmurki.

Ranek był rzeczywiscie niezwykle pogodny i zapowiadał upalny dzień. Przedpołudniowe poszukiwania nie dały jednak żadnych pozytywnych rezultatów. Zarówno Henryk jak i Krukowski niecierpliwili się coraz wyraźniej. Zmęczeni siedli sobie przed małą kawiarenką i zażądali chłodzącego napoju. Ulica powoli pustoszała. Zbliżała się bowiem pora obiadowa, a więc najbardziej gorący czas dnia.

— Jednak nie mamy szczęścia. Jestem ciekaw, jak długo mamy się jeszcze włączyć tymi rozpalonymi ulicami

i wybałuszać oczy na każdy samochód. To przecież naprawdę nie ma celu.

— I ja tak sądzę. Cała ta nasza praca nie ma żadnego planu. W tym właśnie sęk, bo przecież żadnego planu być nie może. Co tam dużo mówić, musimy za wszelką cenę kontynuować nasze poszukiwania. Wrócimy do Bydgoszczy wieczornym pociągiem. Tam już mamy przynajmniej jakąś nić. Nic co prawda niezbyt pewną, ale zawsze to lepsze niż błądzić po maacku.

— I słusznie. W zupełności zgadzam się z twoim zdaniem.

— A teraz chyba pójdziemy na obiad.

— Wiesz, że ja przy całym tym zmartwieniu nie myślałem o żołądku. Ale teraz zachciało mi się jeść. Zjadłbym wilka.

Obiad zjedzono z największym apetytem. Gdyby nie myśl o niepowodzeniu jakie ich tutaj spotkało, humory poprawiłyby się niewątpliwie. Do lokalu wszedł jakiś szofer i zażądał szklanki piwa, którą natychmiast prawie otrzymał. Pił piwo duszkiem, od czasu do czasu spoglądając na stojącą przed drzwiami srebrzystą Hansę.

— Popatrz jaki ładny wóz.

— E, co tam, żeby to ten „nasz” Mercedes tak zajechał.

— Marzenie ściętej głowy drogi przyjacielu.

— A więc możemy już pójść?

— Tak. Dość czasu tu zmarnowaliśmy.

Dziwnym trafem czy też przez przyzwyczajenie już Krukowski spojrzął na tabliczkę rejestracyjną stojącego przed restauracją wozu.

„33 473”!!!

— Henryku, nie zatrzymuj się idziemy dalej. Spójrz jednak na tę tabliczkę, to przecież numer naszego Mercedesa. Oczom nie wierzę. Ależ tak nie inaczej, 33 473...

— Musimy się spieszyć. Tu zaraz, kawałeczek dalej, jest postój taksówek. Będziemy śledzić.

Już po chwili siedzieli w taksówce. Pouczywszy odpowiednio szofera, gdzie co i jak, ruszyli z miejsca. Okazało się, że pośpiech nie był zbędny. W tej samej prawie chwili srebrzysta Hansa ruszyła. Jechali za nią w odpowiednim oddaleniu. Minęli szereg ulic.

W pewnej chwili sportowy wóz stanął. Z dala dostrzegł jak weszła do niego jakaś kobieta.

Samochód jechał dalej dość szybko i musieliby również podwoić szybkość. Minęli już dworzec kolejowy i skręcili w prawo na szosę gdańską. Teraz można było puścić Hansę nieco dalej. Równa autostrada pozwalała na to.

Nie ujechali jednak daleko. Blisko Orłowa srebrzysta Hansa zatrzymała się nagle przed ładną, nowoczesną willą A więc to tu.

— Wiesz, wydaje mi się to wszystko jakoś dziwne. Kto wie, czy nie szukamy tu dziury w całym.

— Patrz. Widziałeś? Tam stał jeszcze jeden samochód. Zdaje mi się... Ależ tak, tam stał ten nasz granatowy Mercedes.

— Czy nie myślisz się przypadkiem, Leonie?

— Nie, nie myślę się. Nie myślę się na pewno.

— Panie, jedź pan dalej, jeszcze jakieś dwa trzy kilometry.

Te ostatnie słowa zwrócone były do szofera, który zwalniał już tempo samochodu. Stanął bowiem teraz w pobliżu willi było by karygodną lekkomyślnością.

— Co zamierzasz czynić? — zapytał Henryk Krukowskiego.

— Wsiądziemy tu gdzieś w pobliżu z samochodu i zaczniemy działać na własną rękę.

— Jakto, przecież nie damy rady tylu ludziom. To przecież jest zupełnie niemożliwe.

— Kto mówił, że zupełnie sami. Sami jednak wybadamy odpowiednio, co jest tam w tej willi, kto ją zamieszkuje i tak dalej.

— Teraz dobrze proszę pana. Niech pan wraca do Gdyni. Tymczasem... albo nie, urządzimy się inaczej.

Samochód stanął.

— Tu są pieniądze. Jest ich wiele więcej niż się za ten kurs należy. Ale nie chodzi o to. Niech pan tu czeka do naszego powrotu. Jeżeli jednak nie wrócimy w trzech godzinach to proszę odjechać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kierunek jest jeden: do gospodarczego rozwoju kraju

Reportaż z największej kopalni węgla brunatnego

Turów, w grudniu O Państwowej Fabryce Wagonów PAFAWAG we Wrocławiu, o Szczecińskiej Hucie i Opolskich Cementowniach wie na pewno każdy przedcioty mieszkaniec Polski. Ale gdzie leży Turów i dlaczego warto i należy się nim zainteresować? — na to pytanie zaledwie nieliczni mogliby odpowiedzieć. Kto zna położenie małej osady, leżącej gdzieś w zapadłym kącie Ziemi Odzyskanych, kto wie ile zawdzięcza gospodarce polska załoga jednej kopalni?

Turów leży w najdalszym zakątku t zw. „Worka Żytawskiego”, wąskiego obszaru ziemi wciśniętego między Polskę, Czechośłowację a strefę radziecką okupowanych Niemiec. Dojechać do Turowa wcale nie łatwo — na razie kursują tylko autobusy PKS, ale linie kolejowe odbudowuje się w szybkim tempie.

Znajdujemy się w dość dużej osadzie przemysłowej. Wokół dużo ludzi, ze wszystkich stron dobiega has jadących a niewidocznych w tej chwili pociągów. Na jednym niepozornym, jednopiętrowym budynku wisi niewielka wywieszka: „Zarząd Kopalni Turów”. Dyrektor inż. Węps, jest przede wszystkim bardzo zdziwiony: „Z prasy”? A jak Pan do nas trafił? Siedzimy tu od roku, ale dziennikarza jeszcze nie widzieliśmy”. Później zaś mówi skąpyimi słowami: „W dniu 14 października przekroczyliśmy już roczny plan wydobycia. Do końca roku spodziewamy się osiągnąć dalszych 25 proc. Osiągnięcia te w pierwszym rzedzie zawdzięczamy współzawodnictwu pracy, które objęło już 75 proc. załogi. Kiedy przeszło rok temu, w sierpniu 1947 r. obejmowaliśmy kopalnię, była nas Polaków, zaledwie garstka. Dziś mamy załogę prawie całkowicie polską. Kopalnia jest zapewne największą w Europie, a bezwzględnie nie ma równej sobie w Polsce”.

Aby zrozumieć jaką treść kryją te proste i zwykłe słowa, trzeba zobaczyć kopalnię w ruchu. Oprawdza nas po niej kierownik działu maszynowo-elektrycznego Marczak.

Kopalnia węgla brunatnego Turów wygląda jak głęboki półmisk. Długość tego „półmiska” oraz szerokość wynosi kilka kilometrów, a głębokość sięga paruset metrów. Na miejsce pracy udajemy się pociągiem elektrycznym. Elektrycznym, gdyż innych tu w ogóle nie ma — transport jest całkowicie zelektryfikowany, przy czym długość linii kolejowych na terenie kopalni wynosi około 80 km.

Kopalnia pracuje systemem odkrywkowym. Węgiel brunatny znajduje się właściwie tuż pod powierzchnią ziemi, tak że po zdjęciu zewnętrznej warstwy piasku, od razu można przystąpić do eksploatacji. Pracy tej nie wykonują jednak bezpośrednio ludzie — ręce uzbrojone w kilofy, czy świdry elektryczne, byłyby za mało wydajne. Stosunkowo mało twardy węgiel brunatny wyrębają olbrzymie, 40-to metrowej wysokości bagry. Na czterech odpowiednich rozmiarów gasienicach, te 1000-tonowe kolosy mogą przesuwać się w dowolnym kierunku. Koło to z czterema czerpakami pracuje bez przerwy, przerzucając następnie transporterami węgiel bezpośrednio do wagonów kolejk. Wydajność jednego bagru wynosi około 650 ton na godzinę łącznie z załadowaniem, pracuje zaś przy tym zaledwie 7 ludzi nie tyle górników ile mechaników.

Praca w kopalni jest całkowicie zmechanizowana. Małe bagry usuwają piasek, na pozostałych trzech pokładach wydobywa się węgiel. W celu odwodnienia elektryczne świdry wierzą złoza na głębokość 15-tu metrów, aby woda miała ujście do długiego „jezióra” stworzonego w tym celu na terenach kopalni. A gdy trzeba przesunąć w bok tory kolei, nie rozkręca się szyn, ale specjalny skład pociągu, zaopatrzony w odpowiednie urządzenia jeździ bez przerwy po danym odcinku przesuując szyny za każdym przejazdem o 30 centymetrów. W ciągu dnia przesuwa się w ten sposób linę o kilkanaście metrów.

Przy wszystkich urządzeniach, na parowozach, przy nastawniach, przy skomplikowanej aparaturze bagnetów pracują Polacy. Są ze „starego kraju”, ale najwięcej jednak tych ze świata: z Francji, z Niemiec, a nawet Marokka i Indii. Młodzi i starzy, ale wszyscy jednakowo wytrwali i dzielni. Najlepszym tego dowodem niech będzie ten 18-letni młodzieniec, główny maszynista na bagrze, który przy był tu z pierwszą piątką Polaków obejmujących kopalnię.

Pracy jest wiele, a będzie jej jeszcze więcej, gdyż niezadługo z węgla wydobytego w Turowie produkować się będzie benzyna syntetyczna. Węgla na pewno wystarczy — na podstawie dotychczasowych badań można tu kopać jeszcze 150 lat. O brak pracy nikt się więc w Turowie nie martwi. Martwi się jednak wszyscy i dyrekcja i cała załoga, że na miejscu brak jest... rozrywek. Najbliższe kino znajduje się w odległej o 4 km Bogatyni, ale kto po pracy jesienią, czy w zimie chce wędrować tak daleko? A przez cały rok zjawiały się tu tylko dwa razy zespoły teatralne i trzy razy zawitało objazdowe kino. To jednak trochę za mało, jak na poważny ośrodek gospodarczy o znacznym skupieniu ludności. Przy kopalni nie ma również biblioteki. Znowu ktoś zawinił!

Praca i czas wolny po pracy — to dwa człony współzależne. Trzeba stworzyć harmonię między nimi, a zyskamy nie tylko dobrego pracownika ale i dobrego, zadowolonego obywatela. Drobnym przyznaniem w trosce o to będzie kino w Turowie i innych, może niezbyt wielkich lecz gospodarczo ważnych miejscowościach.

Wszędzie wokół Turowa słychać gwizdki kopalnianych parowozów. Na wysokiej hałdzie wolno unosi się białe dymki — to płoną gazy i resztki sproszkowanego węgla. Same się zapalają i same gasną.

Do kopalni spieszą nowa zmiana pracowników. Bagry nie przestają pracować, pociągi nie wstrzymały biegu, Kierunek jest jeden — do gospodarczego rozwoju kraju.

Tadeusz Trzcienieki.

List z Wrocławia

Czekamy na decyzję!



Wrocław, w grudniu. Pierwsze przymrozki ścięły już lodem kanały odrzańskie. Przejedłając codziennie koło terenów powystawowych WZO — spoglądam z niepokojem na pawilony, które wyglądają tak, jakby dopiero co z nich wyszli ludzie. Wprawdzie cały teren wystawowy jest ogrodzo-

ny i strzeżony przez strażników, jednak nikt absolutnie nie interesuje się losem pawilonów i co większych eksponatów, pozostawionych na łasce wiatrów i deszczów jesienicznych.

Na terenie „A” problem nie jest jeszcze taki groźny. Znajdowały się tu, jak wiadomo, pawilony murywane, szczelne, zabezpieczające dobrze eksponaty. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa na terenie „B”. Wiele pawilonów zbudowanych jest tutaj z dykty i z drzewa. Jeżeli nie zostaną one zabezpieczone odpowiednio na zimę, ulegną prawie całkowitemu zniszczeniu. Już dzisiaj porozklejane, wypaczone ściany świadczą o destruktywnym działaniu opadów atmosferycznych i mrozów. Z pawilonów tych wywieziono eksponaty i pozostawiono je na łasce losu. Nikt się nimi nie interesuje. Nikt nie troszczy się, że przecież rychło spadnie śnieg, przyjdą silne mrozy, a wtedy za późno będzie już na jakikolwiek konserwację. Zima wyrządzić może tutaj wielomilionowe straty.

Nie tylko jednak straty dadzą się przeliczyć na pieniądze. Kilka pawilonów posiada na ścianach wewnętrznych, a także zewnętrznych, artystyczne płaskorzeźby i malowidła, wykonane przez znanych w całym kraju artystów-malarzy. Na terenie „B” znajdują się liczne rzeźby wykonane z gipsu i innych, łatwo niszczących materiałów. Na terenie „A”, tuż przy wejściu do Halli Ludowej, znajduje się słynna już dzisiaj w całym kraju i znana każdemu z licznych zdjęć fotograficznych rzeźba — popiersie robotnika, dłuta Ksawerego Dumikowskiego. Już dzisiaj, przypatrzwszy się dokładniej, zauważyć można ujemne działanie deszczów. Rzeźby łatwo wchłaniają wilgoć. Można się spodziewać, co się z nimi stanie, gdy przyjdą mrozy. A chyba nie wykonywano ich tylko na trzy miesiące trwania wystawy, chyba planowane były na użytku wielu lat i pokoleń...

Co kilka dni pojawiają się w prasie notatki, że jeszcze nie zostały przesądzone losy terenów powystawowych we Wrocławiu. Zgodnie z tym wszystko znajduje się nadal na swoim miejscu. I chociaż w swoim czasie toczyła się głośnie dyskusja w sprawie losów tych terenów i pawilonów, wprawdzie mówiono i pisano tu i ówdzie w obronie Pawilonu Czterech Kopuś i w obronie innych pawilonów, wszystko jakoś ucichło. Nie ucichły tylko wiatry, nie stanął czas. Idzie nieubлагownie naprzód, a z nim idzie zima i mróz.

Wydaje mi się, że trzeba o tym głośnie wołać, ustawicznie przypominać, przynaglać. Było już chyba dostatecznie dużo sposobności i czasu, aby zastanowić się, co właściwie zrobić z pawilonami: czy rozebrać je, czy zabezpieczyć — i co właściwie zostanie urządzone na tych samych terenach na wiosnę przyszłego roku? Knążka trzy wersje: albo, że zostanie tu zorganizowana po raz drugi Wystawa Ziemi Odzyskanych, oczywiście „przejrzana i poprawiona”, albo, że otworzy się Wystawę Wszechświatową, albo, że zainstaluje się (Ciąg dalszy na stronie 6).

Perspektywy rozwojowe Opola

OPOLE (ZAP) Miasto Opole, aczkolwiek już posiada pewne obiekty przemysłowe i zyska jeszcze nowe, nie będzie jednak miało charakteru wielkiego ośrodka przemysłowego, lecz przede wszystkim centrum administracyjnego, zamieszkałego w znacznym stopniu przez urzędników.

Niewątpliwie słusze jest przeniesienie do Opola z Katowic, Bytomia czy Gliwic tych urzędów czy Instytucji gospodarczych, których obecność w przeludnionym i odczuwającym, szczególnie silny głód mieszkaniowy w Zagłębiu Przemysłowym nie jest niezbędna. Dotyczy to w pierwszym rzedziej Dyrekcji Lasów Państwowych i Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej, a dalej zje-

dnoczeń przemysłu papierniczego, dziewiarskiego i maszynowego. Przeniesienie tych Instytucji do Opola przyczynić się też musi bardzo wydatnie do odbudowy miasta, ponieważ potrzebna nie tylko lokal dla urzędów, ale i mieszkań dla pracowników.

Opole straciło w następstwie działań wojennych 45 procent mieszkań i 65 proc. lokali przemysłowych; na pełną odbudowę zniszczonych obiektów trzeba by sumy 5 miliardów zł, której oczywiście samo miasto nie jest i nie będzie w stanie wyłożyć. Wkład poszczególnych przenoszonych się do Opola instytucji w dzieło odbudowy miasta jest więc szczególnie cenny i pożądany.

Z ukosa

Kto miał rację?

Przed tygodniem jechałem pociągiem. Stałem na korytarzu, bo wagon był przepełniony. Wprawdzie przedział dla matki i dziecka był pusty, ale... Właśnie przechodził konduktor.

— Proszę, niech pan tam siądzie! — rzekł. — Są wolne miejsca, a jeżeli przyjdzie jaka matka z dzieckiem, to przecież pan ustąpi.

Zapewniłem, że ustąpię na pewno i usiadłem. Z rozrzewnieniem rozmyślałem nad tym, jacy uprzejmi i wrozumiali są nasi kolejarze.

Wczoraj znow jechałem pociągiem. W przedziale „dla matki z dzieckiem” siedziała tylko jedna mama ze swoją pociechą. Usiadłem, oczywiście będąc gotowy na to, że zrobię miejsce, jeżeli zajdzie tego po-

tu, poszedłem do kierownika pociągu, aby mu wytłumaczyć tę całą sprawę i powiedzieć, że konduktor bezprawnie (jestem tego pewien!) zażądał ode mnie legitymacji. Kierownik pociągu stanął też na stanowisku, że jeżeli w przedziale dla matek z dziećmi jest wolne miejsce, to nie wolno siadać innym osobom (przepis!!!), a konduktor powiedział, że jeżeli ja o tym napiszę do gazety, to PKP wytoczą mi proces (!).

Mnie się jednak zdaje, że ten konduktor i kierownik pociągu byli „drewnianymi” urzędnikami i że tamten konduktor sprzed tygodnia postąpił właściwie i na pewno nie wykroczył przeciw przepisom.

A jak się zdaje władzom PKP? Byłbym im bardzo wdzięczny, aby zajęły one stanowisko w tej sprawie w celu uniknięcia w przyszłości podobnych „awantur”. I może by tak przeprowadzić kursy uprzejmości i zrozumienia przepisów dla konduktorów? Przydałoby się na pewno!

TAD. M.

P. S. Dlaczego inny przepis głosi, że w przedziale dla inwalidów (tak tłumaczył „drewniany” konduktor) może usiąść każdy, z tym, że jeżeli znajdzie się inwalida, to wtedy ktoś z przedziału musi mu ustąpić miejsca? Przepis moim zdaniem słuszny, ale w połączeniu z tamtym, w odniesieniu do przedziałów dla matek z dziećmi, co najmniej niezrozumiały.

OBYWATELUI!
W TWĄ DOBRĄ WIERZĄ:
sieroty, starcy, bezdomni i opuszczeni.
Nie zawieź ich zaufania.

trzeba. Na następnej stacji wsiadło do wagonu pewne małżeństwo i też skorzystało z wolnych miejsc.

— Oczywiście — tłumaczyli się sami przed sobą, — jeśli by jakaś matka z dzieckiem się znalazła, to ustąpimy.

Potem przyszedł konduktor. Spojrzał groźnie i rzekł swoim urzędowym głosem, abyśmy opuścili ten przedział, bo on jest dla matek z dziećmi.

— Ale matek nie ma, a za to są wolne miejsca. Czyż pan sądzi, że jeśli jakaś mamusia przyjdzie ze swoją pociechą, to będą siedziały i patrzyły, jak ona stoi?

Pana konduktora widocznie jednak zdenerwowały moje słowa, bo wzrok jego stał się jeszcze bardziej groźny, a głos jeszcze bardziej urzędowy („taki jest przepis”). Z kolei ja też się zdenerwowałem. Wyszedłem, ale powiedziałem mu, że jest „nadgorliwy” w wypełnianiu przepisów swoich władz.

Była stacja, więc konduktor wyszedł. Po chwili wrócił i zażądał ode mnie legitymacji (!!!!). Bawiła mnie ta cała historia. Dałem mu legitymację, aby zapisał sobie moje skromne nazwisko. Nie lubię zresztą awantur. Kiedy pociąg stanął u o-

ZGRZYTY

Kiedy to się skończy?

„Za wywołanie bójki na zabawie skazano kilku uczestników na kary więzienne”. Nie ma dnia aby tego rodzaju wiadomości nie wpływały do redakcji pism codziennych. Młodzi, czy starsi po większym poczęstunku zaczynają sobie ubliżać i przechodzą niekiedy do rękoczynów, których wynikiem byta już niejedna śmiertelna rana wzgl. stała utrata zdrowia.

Co jest tego przyczyną? Czy tylko wódka? Są ludzie, którzy pod wpływem alkoholu, po kilku głębszych przemianach się w niebezpiecznych awanturników, których należy co rychlej usunąć ze sal. Są też ludzie, którzy stali się obecnie jakoś bardziej obrażliwi, butni i...niebezpieczni dla otoczenia.

I jedynymi i drugimi winny władze i organizacje zajęte energiczniej i ożyście swe szeregi z takich osobników — wykluczając ich i piętnując za nieetyczne zachowanie się.

Jeśli rzeczywiście po wsiach i miastach ludzie nie potrafią jeszcze ze sobą współżyć i bawić się spokojnie, nie zezwalać na urządzenie zabaw, a nie będąc bójek, awantur, znajdujących następnie swój epilog przed sądem.

Za wywołanie awantury i mocne poturbowanie sąd, stojąc słusznie na stanowisku, że należy bezwzględnie tępić te wybryki, wymierza dość surowe kary. Pozostaje kara więzienia natychmiastowa wzgl. z zawieszeniem no l.. plama na honorze.

Nie wiemy również, jak przedstawia się sytuacja na tym odcinku w powiatach. Jednakże należałoby pomyśleć i o tym, aby organa bezpieczeństwa wzmożły czujność w takich wypadkach i nie dopuszczały do wywoływania gorszących zająś.



Start do Ligi bokserkiej

Pierwsza niedziela boju o wejście do Ligi bokserkiej rzuca już pewne światło na możliwości poszczególnych zespołów w ich grupach. W grupie I swym zwycięstwem nad Wartą w Poznaniu — Gedania z miejsca stała się faworytem i kandydatem do I Ligi. Wątpić bowiem należy, aby Warta dała sobie z Gedanią radę w Gdańsku. Tak więc walka o wejście do II Ligi rozegra się prawdopodobnie między Wartą a Odrą. W II grupie nie odbyło się co prawda jeszcze żadne spotkanie, ale sytuacja tutaj zdaje się być zupełnie jasna. Startują tu tylko dwa zespoły i z tych gdańska Gwardia bez wątpienia zakwalifikuje się do I, a poznański ZZK do II Ligi. Dużą niespodziankę zrobił Pafawag, uzyskując niewątpliwie sukces, jakim był remis z mistrzem okręgu kłodzkiego — Zrywem. Punkt ten podnieśli zespół wrocławski na duchu i kto wie, czy nie zdecydować o jego awansie do I Ligi. W grupie IV zdecydowanym faworytem jest Batory, który wysoko pobili znajdujący się w słabej formie zespół Radomiaka. W grupie V Włókniarz rozgromił rzeszowską Gwardię 14:2 i walkę o pierwsze miejsce stoczył z warszawską Gwardią. W grupie VI Zjednoczenie (Bydg.) z trudem uzyskało zwycięstwo nad Lublińskiem, występując co prawda w osłabionym składzie. I KS będzie dla bydgoszczan niezwykle groźnym przeciwnikiem.

Z frontu walk o wejście do Ligi bokserkiej Gedania-Warta 10:6

POZNAŃ (G). Spotkanie pięściarskie o wejście do Ligi bokserkiej pomiędzy Gedanią a Wartą zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości. Zespół Gedania przedstawia się wyrównanie we wszystkich wagach, można było zauważyć dobre przygotowanie kondycyjne. Miejscowi na tle Gedania zaprezentowali się nieźle. Wyniki techniczne (według kolejności wag — na pierwszym miejscu Gedania); Soczewiński przegrywa na punkty do Liedtkego. Poznaniacyk przez wszystkie trzy starcia miał przewagę, zwyciężając za-

stronny, uzyskuje przewagę i zapewnia sobie zwycięstwo. Musiał pokonać Szkuclarkę. Obydwaj zawodnicy dysponowali silnymi ciosami, celniejsze okazały się gdańszczanina, który zwyciężył wyraźnie. Chyćka miał prymitywnego przeciwnika w Suwiczaku. Warciarz bił niezbyt czysto obszernymi „cepami”. W drugim starciu Chyćka trafia celnie na szczętkę i Suwiczak odpoczywa do ośmiu, a po zakończonym starciu sekundant poddaje go. Najładniejszą walkę stoczył Rajski z Frankiem. Warciarz, lepszy technicznie, zdobywa przewagę nad niezbyt czysto walczącym gościem i zwycięstwo jego nie ulega kwestii. Białkowski w wadze ciężkiej, wobec niestawienia przez Wartę zawodnika, zdobywa punkty w. o.

stronny, uzyskuje przewagę i zapewnia sobie zwycięstwo. Musiał pokonać Szkuclarkę. Obydwaj zawodnicy dysponowali silnymi ciosami, celniejsze okazały się gdańszczanina, który zwyciężył wyraźnie. Chyćka miał prymitywnego przeciwnika w Suwiczaku. Warciarz bił niezbyt czysto obszernymi „cepami”. W drugim starciu Chyćka trafia celnie na szczętkę i Suwiczak odpoczywa do ośmiu, a po zakończonym starciu sekundant poddaje go. Najładniejszą walkę stoczył Rajski z Frankiem. Warciarz, lepszy technicznie, zdobywa przewagę nad niezbyt czysto walczącym gościem i zwycięstwo jego nie ulega kwestii. Białkowski w wadze ciężkiej, wobec niestawienia przez Wartę zawodnika, zdobywa punkty w. o.

Drobiazgi sportowe

Z krytyką spotkało się przyznanie na punkty Anglikowi Buxtonowi w Manchesterze zwycięstwa nad Krawczykiem, po bardzo zajadłej walce, w której francuski Polak na ogół przeważał.

Prasa radziecka potępia zaangażowanie przez amerykańskiego managera Burstona do USA boksera niemieckiego wagi ciężkiej Ten Hoffa i weterana Seidla jako pociągnięcia polityczne, sprzeczne z międzynarodowym bojkotem Niemców w sporcie.

Tegoroczny mistrz kolarski Francji — Czesław Marcelak, udał się na Lazurowe Wybrzeże, aby przygotować się do sezonu 1949 r.

Włókniarz - Gwardia (Rzeszów) 14:2

ŁÓDŹ. W meczu o wejście do Ligi bokserkiej Włókniarz wysoko pokonał Gwardię z Rzeszowa w stosunku 14:2. Walki stały na słabym poziomie. Pięściarzom rzeszowskim brak wyszkolenia technicznego. Większość spotkań zakończyła się przed czasem.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu Włókniarz): Karger w drugiej rundzie przez t. k. o. pokonał Jębotńskiego. Matecki wypunktował Puca. Stanikowski już w pierwszej rundzie doznał kontuzji brwi, wobec czego sędzia przyznał Dobrosielskiemu zwycięstwo przez

t. k. o. Kawczyński po nieciekawej walce zwyciężył na punkty Kordela. Kaźmierczak zremisował wg decyzji sędziów z Fabiszewskim, co krzywdzi zawodnika Gwardii. Trzesowski wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Kościółkiem. Kubasiewicz zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny nokaut Motykę. Jaskółka po paru ciosach znokautował w pierwszej rundzie Borka, który dał się wyliczyć na stojąco.

ZRYW-PAFAWAG 8:8

WROCŁAW. Mecz bokserki o wejście do Ligi między kłodzkim Zrywem a miejscowym Pafawagiem zakończył się wynikiem remisowym. Walki stały na dobrym poziomie.

Wyniki techniczne walk: Faska (P) pokonał zdecydowanie na punkty Stasiaka (Zryw). Czajkowski (P) przegrał nieznacznie na punkty po żywej walce z Czarneckim. Sztolc

(P) znokautował w pierwszej rundzie Ławniczaka. Po najpiękniejszej walce dnia Szczepan (P) pokonał wysoko na punkty Krawczyka. Kaczor (P) przegrał po zażartej i nieczystej walce z Kijewskim. Smyk (P) przegrał wysoko na punkty z rutynowanym Taborkiem. Wrocławianin był w czasie walki trzy razy na deskach. Krupiński (P) wygrał w drugiej rundzie przez t. k. o. z Wojnowskim. Na początku drugiej rundy Wojnowski „idzie” na deski, na 8 wstaje, ale sędzia przerywa walkę i odsyła go do rogu. Po tej walce łożanie założyli protest twierdząc, że cios Krupińskiego był nieczysty. Protest został przez komisję odwoławczą odrzucony. Krzemień (P) przegrał przez t. k. o. w pierwszej rundzie z Kłodasem.

Międzymiastowy mecz juniorów Gdańsk - Szczecin 11:5

SZCZECIN. W Stargardzie rozegrany został mecz bokserki między reprezentacjami juniorów Szczecina i Gdańska. Spotkanie zakończyło się

sukcesem młodych pięściarzy Gdańska, którzy wygrali mecz w stosunku 11:5. Gospodarze wyraźnie ustępowali swym przeciwnikom pod względem technicznym i kondycyjnym.

Techniczne wyniki (od papierowej do ciężkiej): Lebedziński (G) pokonał na punkty Aweńskiego (S); Justko (G) nie rozstrzygnął spotkania ze Zdzienickim (S); Gignat (G) zwyciężył na punkty Izydorczyka (S); Stefaniak (G) wypunktował Paździocha (S); po najładniejszej walce dnia Pelc (S) wygrał na punkty z Zelką (G); Kuźmiński (G) pokonał na punkty Jopka (S); Posmowski wypunktował Skorupę (G); Filipowski (G) znokautował w trzecim starciu Michałka (S).

W ringu sędziował Kamiński ze Szczecina.

Warta - Tur 21:17

POZNAŃ (G). Drugi mecz, rozegrany przez TUR (Łódź) z Wartą zakończył się ponowną porażką gości w stosunku 17:21 (10:12). Mecz stał na lepszym poziomie i prowadzony w żywym tempie. Do przerwy gra wyrównana. Po zmianie stron obie drużyny dążą do uzyskania prowadzenia, co się pierwszej udaje Warcie, która nie oddaje go już do końca, mimo, że na 3 minuty przed końcem wynik brzmi 19:17 i dopiero w ostatniej minucie piękny koszar Dylewicz decyduje o zwycięstwie gospodarzy.

Mgr Wł. Pęksa

Tatry czekają Narciarze zakopiańscy rozpoczęli przygotowania do międzynarodowych zawodów narciarskich

Zakopane, w grudniu W piękny dzień, jakimi ostatnio hojnie obdarzyła natura Zakopane, udamy się do „Lalki”, aby zdobyć dla czytelników IKP garść szczegółów o podjętych ostatnio wielkich przygotowaniach do Międzynarodowych Zawodów Narc. mających się odbyć w dniach od 23. 2. do 3. 3. 1949 w Zakopanem. „Lalka”, to popularna dziś w sferach narciarskich nazwa willi, mieszczącej od dwu lat Wojevodzki Ośrodek Kultury Fiz., gdzie odbywają się kursy szkoleniowe i zawodnicze, organizowane przez WUKF i PZN.

Trafiamy właśnie na porę obiadową. Grupa zawodników, wśród których widać zdaleka Ciępiaka, Kwapienia, Zwiąca, Daniela Krzeptowskiego i wie-

lu inn. czołowych narciarzy polskich przybyła właśnie po odbytych treningach pod kierunkiem instruktorów Zubka i Kobylańskiego i przygotowują się do posiłku. Witam się ze wszystkimi przelotnie i spieszę do Kancelarii Ośrodka. Już w progu wita mnie kierownik Ośrodka, mgr. Julian Zubek, który po wyjaśnieniu przeze mnie celu niespodziewanej wizyty, obszerne i chętnie opowiada o pracach i planach Ośrodka odnośnie przygotowań do nadchodzącego sezonu zimowego, a głównie do Międzynarodowych Zawodów.

Dowiaduję się, że spodziewany jest udział 10—12 państw, w tym Czechosłowacji, Węgier i Finlandii, oraz że prace nad przygotowaniem drużyny polskiej są już w pełnym toku. Zorganizowany został mianowicie przez GUKF obóz kondycyjny w ośrodku zakopiańskim, którego celem w pierwszym okresie jest przygotowanie za-

wodników do sezonu zimowego i podniesienie ich wagi. Obóz zorganizowano dla dochodzących zawodników, dzieląc ich na dwie grupy: przed- i popołudniową. Kierownictwo Obozu sprawuje mgr. J. Zubek, zaś kierownikiem wyszkoleniowym jest znany zawodnik i wielokrotny reprezentant barw polskich za granicą, mgr. Wojna Orlewicz M., trener PZN. Instruktorami Obozu są Józef Zubek i Janusz Kobylański, obaj wieloletni zawodnicy zakopiańskich klubów.

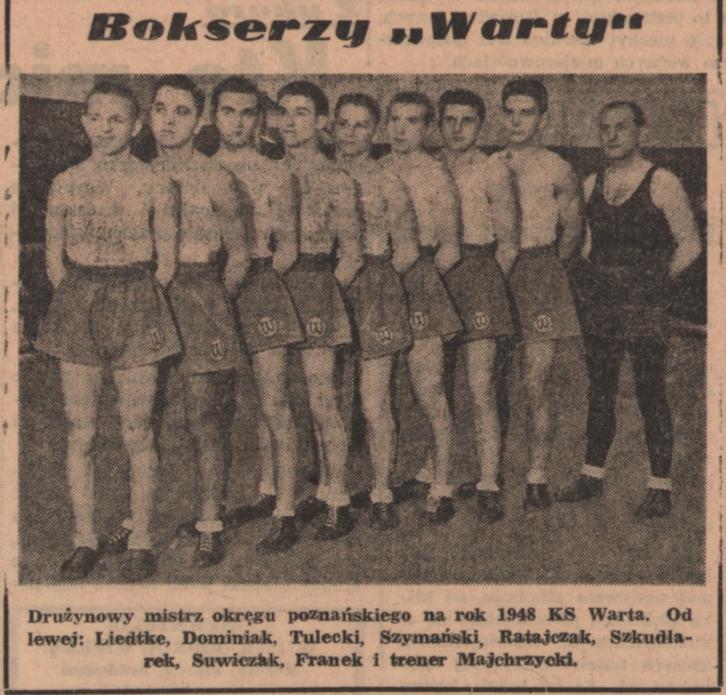
Wszelkich funduszy na zorganizowanie Obozu dostarczył GUKF. Zawodnicy, których jest 35, w tym 13 juniorów korzystają z dożywienia, łaźni, treningów i gimnastyki. Treningi, które obejmują przygotowania do skoków, biegów płaskich i zjazdowych odbywają się na terenie, w mniejszych rozmiarach i mają raczej „suchy” charakter, z uwagi na zbyt małą pokrywą śnieżną tak w Zakopanem, jak i wysoko w górach. Niemniej jednak narciarze nasi spędzają już dużo czasu na nartach, a nawet i skocznicowo trenują już na skoczni terenowej. Bezpośrednim i najbliższym celem Obozu jest poprawienie stylu tak u skoczków jak i u biegaczy. Od 1 stycznia 1949 zawodnicy zostaną skoszarowani, a grupa prawdopodobnie powiększy się o zawodników spoza Zakopanego.

Zapytany o ogólne wrażenie z odbywającego się Obozu mgr. Zubek ubolewa, że zawodnicy, w większości zajęci przy pracy lub w szkole nie mogą pilnie uczęszczać na treningi, a nawet podział na dwie grupy w ciągu dnia nie jest także dostatecznym rozwiązaniem tej kwestii. Być może, że planowane przez GUKF premiowanie zawodników za ich wyniki i staranność treningów przyczyni się do usunięcia tej starej bolączki sportu narciarskiego, jaką jest trudność pogodzenia przez nich treningu z pracą.

Na zakończenie dowiaduję się, że równocześnie odbywa się w Ośrodku kurs dla przodowników narciarskich, zorganizowany dla zawodników, którzy w pełni sezonu narciarskiego nie mogli z takiego kursu korzystać.

Wkrótce żegnam mgr. Zubka dziękując mu za cenne informacje, a ten udaje się zaraz do swoich pupilów, spożywających obiad wśród wielkiego gwaru.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że przygotowania przedsezonowe nie ograniczają się do Obozu kondycyjnego. Podhalański Okręg Narc. w Zakopanem już w miesiącach jesiennych przeprowadził w porozumieniu z klubami suche treningi i dożywianie, dla seniorów i juniorów, oraz gimnastykę dla pań. Zaś stare kluby zakopiańskie



Drużynowy mistrz okręgu poznańskiego na rok 1948 KS Warta. Od lewej: Liedtke, Dominiak, Tulecki, Szymański, Ratajczak, Szkuclarek, Suwiczak, Franek i trener Majchrzycki.

Batory - Radomiak 12:4

KATOWICE. W meczu bokserkim o wejście do Ligi PZB między Batorym a Radomiakiem, osemka Batorska odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne walk: Arczewski (R) wypunktował Osieckiego. Reichert (B) zwyciężył na punkty Przybytniewskiego. Bazarnik (B) wygrał przez dyskwalifikację Siereczana. Czortek (R) zwyciężył na punkty Bibrzyckiego. Kosiński (R) poddał się na początku drugiej rundy Sznajdrowi (B). Kruk (R) poddał się na początku drugiej rundy Nowarze (B). Wesiak (R) poddał się po dwu rundach Kolonce (B). Kubica wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Kotkowskim (R).

SNPTT, Wisła i HKN starają się zaprzyjrzeć swych zawodników w odpowiedni sprzęt do nadchodzących rozgrywek sportowych. Młodzież kluby, a to PKL Kasprowy jak również SN ZMP nie ustają w pracy, aby podnieść swój poziom w stosunku do zakopiańskich weteranów. Miejmy nadzieję, że zeszłoroczne wyniki olimpijskie nie powtórzą się.

Również Zarząd Miejski w Zakopanem został już wciągnięty w orbitę przygotowań do wielkiej imprezy międzynarodowej. GUKF polecił mu, jak dowiadujemy się od płk. Wagnera, kier. Wydziału Uzdrawiska, przygotowanie kwater, dekorację miasta i opracowanie łączności. Projektuje się przygotowanie kwater w ilości 600 miejsc w pensjonatach I i II kat. dla gości oficjalnych, głównie z zagranicy. Ulice Zakopanego będą ozdobione bogato flagami państw biorących udział w zawodach oraz oświetlone specjalnie skonstruowanymi lampami. Wszystko wskazuje na to, że Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem w roku 1949 odbędą się na poziomie, a Polska nie powstydi się swoich reprezentantów jak i Zakopane.

Majestatyczne Tatry, które już tyle walk narciarskich widziały i czekają znów na rywali z dalekich krajów.

Kalendarzyk

Sroda, 15 grudnia 1948 r.
Katolicki: Waleriana, Celiny, Wiktora.
Słowiański: Wolimira.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Jutro środa literacka!

Rocznica Mickiewiczowska

Z wielu względów temat najbliższej „środy literackiej” budzi wielką ciekawość. Odczytem prof. Wacława Kubackiego o debiucie Adama Mickiewicza, którego 150-ta rocznica urodzin upływa w bieżącym miesiącu — otwiera Klub Literacko-Artystyczny nowy cykl wieczorów poświęconych wielkiej rocznicy narodowej. Początek wieczoru w Pom. Domu Sztuki o godz. 19.

Apel do rodzin kupieckich

(a). Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy zamierza z okazji 40-lecia swego istnienia ufundować tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych przez okupanta kupców m. Bydgoszczy. Tablica ta zostanie wmurowana w gmach Resursy Kupieckiej. Chodzi o to, by rodziny pomordowanych zgłosiły się w sekretariacie Zrzeszenia (Gen. Stalina 11) po odbiór kwestionariuszy, które po wypełnieniu i zwróceniu do sekretariatu służyć będą do przedłożenia odpowiednim władzom. Ponieważ sprawa nagła, rodziny proszone są o spieszne zgłoszenia.

A oto nazwiska pomordowanych kupców, których rodziny zechcą zgłosić się w sekretariacie:

- Barczyński, Beier, Buzalski, Boroń, Bukowski, Daron, Decowski, Dilik, Felarczyk, Gittel, Górski, Gorzki, Hapka, Häusler, Hugert, Janowski, Kindermann, Kaczmarek, Kentzer, Korc, Kosiński, Konarski, Krajniowski, Leśniewski, Lipczyński, Łoś, Łuczowski, Majchrzak, Miezuga, Niewitecki, Okuniewski, Owczarzak Antoni, Owczarzak Jan, Romański, Rudek, Sanigórski, Sentkowski, Stark, Strzelecki, Wakowski, Weyna Walerian, Weyna Feliks, Wiśniewski, Żubka, Rachuta, Zwierzka, Sperlowska, Żewicki, Golebiewski, Godzwin.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Uwaga inwalidzi wojenni oraz wdowy! W środę, 15 bm. o godz. 12 odbędzie się w świetlicy własnej przy ul. Ks. Markwarta 2 zbiórka wszystkich członków Koła, celem wszczęcia udziału w uroczystościach Kongresu Zjednoczeń oraz wystąpienia audycji radiowych z zabawa Kongresu. O godz. 19 — zabawa taneczna. Wstęp bezpłatny.

* Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich organizuje dla swoich członków i sympatyków w czwartek 16 bm. uroczystą akademię ku czci Kongresu Zjednoczenia. Akademia odbędzie się w Resursie Kupieckiej o godz. 19. Obecność nieodzowna.

Koncert orkiestry Polskiego Radia w Pom. Domu Sztuki

(d) W związku ze Zjednoczeniem obu partii robotniczych, orkiestra Pom. Rozgłośni w Bydgoszczy urządziła w niedzielę w Pom. Domu Sztuki koncert reprezentacyjny, transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

W koncercie tym, poprzedzonym akademią udział wzięli: Kazimierz Czekotowski — baryton, chór mieszany Bydgoszcz-Czyżkówko pod dyr. Antoniego Rybki, orkiestra Pom. Rozgłośni pod dyr. A. Rejzera. Na bogaty program złożyły się utwory Wiechowicza, Moniuszki, Nowowiejskiego, Nowika, Czyżyka i Popieła. Na podkreślenie zasługuje wykonanie

Przedkongresowe posiedzenie MRN Czyn Kongresowy Bydgoszczy Nieustanna troska o człowieka pracy 350.000 zł dla wyróżnionych przodowników

BYDGOSZCZ (dr). Ostatnie w tym roku, a 45 z kolei posiedzenie MRN miało przebieg b. uroczysty, bowiem poświęcone było początki bydgoskich deleg. na Kongres Zjednoczeniowy i to pp.: Kulaska, Grudzińskiego, Konarskiego, Błażewskiego, Graczyka, Dereżyńskiego, Szyplskiego Kiliszewskiego.

W imieniu delegatów przemówił p. Konarski, po czym odczytano rezolucję, w której MRN, jako wyrazicielka uczuć i myśli mas pracujących Bydgoszczy, wyraża radość z powodu likwidacji wieloletniego rozdarcia klasy robotniczej. W rezolucji podsumowano osiągnięcia gospodarki miejskiej w ostatnich latach i stwierdzono, że dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego MRN przekazała do użytku obywateli: przedszkole robotnicze przy ul. Paderewskiego, Ośrodek Zdrowia i Stację Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Nakiejskiej, żłobek rejonowy przy ul. Poznańskiej, szpital dla zakazanych przy ul. Floriana 23, nowe mieszkania dla robotników mieszkających w rozwalających się barakach, wyremontowany autobus komunikacji miejskiej, oraz nową linię tramwajową Dworzec — Bielawy.

MRN — głosi dalej rezolucja wyraża uznanie przodownikom pracy i zażegnamy fabryk za ich udział w „Czynie Kongresowym”. W akcji tej wyróżniły się: PKP — Warsztaty Główne, Pomorskie Zakł. Budowy Maszyn, Pasamon

Rabanka na karty z listopada br.

(a). Wydz. Apropowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości posiadaczom kart zapotrz. z listopada br. zarejestrowanym w niżej podanych punktach rozdzielczych, że mogą otrzymać należny im przydział rabanki w dniach od 14 do 15 bm. włącznie i to w sklepach: Błaszak, Bocianowo 36 i Sedowski — Jagiellońska 51.

Punkty rozdzielcze wydadzą rabankę wg niżej podanych wtyczek: kat. I Zg — 1,4 kg na kup. 19, kat. IR Zg — 0,7 kg na kup. nr 14; kat. IRD 7-12 — 0,7 kg na kup. nr 19, dod. C — 0,35 kg na kup. nr 9.

Ponadto Wydz. Apropowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że Min. Przemysłu i Handlu zezwoliło na obrót mięsem w dniu 15 grudnia 1948 r.

MISTRZOSTWA MIASTA W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

BYDGOSZCZ (ko). Mistrzostwa miasta w podnoszeniu ciężarów dały następujące wyniki: w kogucia — Sokołowski 200 kg; w piórkowa — Witt 210 kg; w lekka — Wietrzykowski 227,5 kg; w średnia — Pachura 212,5 kg; w półciężka — Wierciński 270 kg; w ciężka — Tyniecki 295 kg.

W finałowych walkach zapasniczych uzyskano według kolejności wag nast. wyniki: Chęciński wygrał z Czajkowskim. Sokołowski pokonał Borowczyka. Łoboda II zwyciężył Świdarskiego. Wietrzykowski wygrał z Manowskim. Pachura wyprzeżył Cichego. Wierciński wygrał z Millerem. Biskupski pokonał Tynieckiego.

przez chór i orkiestrę Mersza do słów Szymańskiego, skomponowanego z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych przez Edmunda Rejzera.

Koncert zgrupował w sali Pom. Domu Sztuki liczną publiczność, która z entuzjazmem przyjmowała poszczególne utwory i wykonawców.

* (ez). Zapowiedziane wieczory autorskie Włodysława Bronieckiego uległy odwołaniu na skutek wezwania poety do Warszawy do prac kongresowych. Terminy odczytów w swoim czasie podane zostaną do wiadomości.

Fabryka Ciszewski i Fabryka „Prom” MRN postanowiła uczcić Kongres Zjednoczeniowy wydzieleniem sumy 350 tys. złotych do podziału między wyróżnionych przy realizacji „Czynu Kongresowego” przodowników pracy. Poza tym MRN postanowiła przemianować ulice bydgoskie mianowicie: ul. 3 Maja — na ul. 15 Grudnia, a Plac Daszyńskiego na Plac Zjednoczenia. Poza tym MRN zapowiada na rok 1949 zdecydowaną akcję budowlaną mieszkań robotniczych wspólnie z Z. O. R. kosztów ponad 100.000.000 zł, remont

Masło dla świata pracy

(ez). Stosownie do zarządzenia Wojew. Urzędu Pom. i OKZZ — Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jaj. przystępuje z dniem dzisiejszym (14 bm.) do rozdziału masła między wszystkich pracowników zrzeszonych w związkach zawodowych. Dla każdego pracownika przewidziano jest pół kilograma, przy czym rozdział trwać będzie do 24 bm.

Przy odbiorze przedłożyć należy listę pracowników z podpisem dyrektora i zatwierdzeniem branżowego oddziału Zw. Zaw.

Masło odbierać można w magazynie przy ul. Pomorskiej 34.

selek mieszkań robotniczych, założenie na przedmieściu ośrodków zdrowia, bibliotek z czytelniami, rozbudowanie sieci komunikacyjnej na Szvederowo Czyżkówko i Fordońska, uporządkowanie placów na przedmieściach, zakładanie coraz to nowych ogródków dziecięcych, budowę Domu Dziecka przy ul. Mińskiej, oraz wiele drobnych urządzeń dla dobra mas pracujących, dzieci robotniczych, młodzieży, inwalidów itd.

Z kolei radny Kaszyński w imieniu Stron. Demokratycznego wyraził pełną solidarność swemu Stron. z Kongresem Zjednoczeniowym. To samo w imieniu Stronniczej wyraził radny Wojcik, oświadczając, że Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych, likwiduje dotychczasowe rozbieżności robotniczej w Polsce. Stron. Pracy wita zjednoczoną partię robotniczą, jako czołowy oddział klasy robotniczej, który poprowadzi masę pracującą w walce i w pracy nad odbudową i przebudową Państwa ku ustrojowi opartemu na zasadach społecznej sprawiedliwości. Zdając sobie sprawę z wagi zadań, spoczywających na Stronniczej Pracy szczerze wita fakt zjednoczenia partii robotniczych, uważając, że będzie on przełomowym momentem w historii naszego Państwa na jego drodze do lepszego jutra.

Na zakończenie MRN uchwaliła jednomyślnie wysłosać telegramy do sekretarzy CWK PPR i PPS, prez. Bierni i premiera Cyrankiewicza.

Do czasu dzban wodę nosi... Pomysłowy oszust o dwóch nazwiskach i dwóch gospodarstwach rolnych wkrótce stanie przed Sądem.

BYDGOSZCZ (np). Prokuratura SO w Bydgoszczy wygotowała akt oskarżenia przeciwko niezwykłemu spryciarzowi — A. Wojacińskowi vel J. Szczerbcowi, oskarżonemu o oszustwo, które przyniosło mu jako „repatriantowi” dwa gospodarstwa rolne.

Wojaciński, gospodarstwo rolne, po krótkim pobycie w obozie dla internowanych jeńców polskich w 1939 r., zwolniony został z obowiązkiem meldowania się w gestapo w Sosnowcu. Ta niemila perspektywa spowodowała, że Wojaciński wziął nogi za pas i zbiegł do Warszawy, gdzie wystarał się o kartę rozpoznańczącą na swoje prawdziwe nazwisko — Wojaciński, oraz dla wszelkiej pewności, na zmyślone nazwisko Janusza Szczerbca. Po odzyskaniu niepodległości Wojaciński przyjechał do Bydgoszczy i tu wpadł na oryginalny pomysł. Zjawił się na oryginalnym wydanie i podając się za repatrianta z pow. krzemienieckiego, prosił o wydanie mu zaświadczenia stwierdzającego pozostawienie w rodzinnej wsi gospodarstwa rolnego. Po nieważ sprowadzeni przez W. świadkowie potwierdzili tę okoliczność, notariusz wydał mu żądany dokument, mocą którego petent mógł ubiegać się w PUR o gospodarstwo. Po pewnym czasie Wojaciński ponowił „eksperyment” i zgłosił się do innego notariusza i okazał dowód na nazwisko Szczerbca, na podstawie zeznania świadków — otrzymał drugi dokument.

Spryciarz o dwóch nazwiskach, napisał następnie dwa podania do głównego urzędu PUR w Łodzi skąd uzyskał dalsze, niezbędne orzeczenia i przez PUR w Szubinie dostał w pewnych odstępach czasu dwa 12 hektarowe gospodarstwa z maj. niemieckiego w Turku. Przewidując ewent. trudności i komplikacje, Wojaciński pojechał do Wrocławia i przez no-

Sprzedaż węgla na ulicach miasta

(a). Centrala Zbytu Produkt. Przem. Węgl. podaje plan rozprzedaży węgla wolnorynkowego w sprzedaży drobniczej (workowej) w okresie od 17 bm. od godz. 13,30 — 15,30. 14. bm. — ul. Podgórna — Ugory — 14. bm., 15. bm. — ul. Nakiejska, 16. bm. ul. Grunwaldzka, Koronowska i 17. bm. — ul. Poznańska — Plac Poznański.

Po godzinie trzech

TEATR MIEJSKI. Dziś, 14 bm. „Rewizor” Gogola z p. Wł. Stomą w roli tytułowej. Początek o godz. 19,30.

KINA. PROMORZANIN: Słodce wschodzi POLONIA: Krakatit. WOLNOŚĆ: Moja miła ORZĘB: Narzeczona z Turkmenii. GRYF: Klątwa słowicza. BAŁTYK: Smotny żagiel. AKTUALNOŚCI: Program nr 34.

Początek seansów we wszystkich kinach o g. 16, 18 i 20,30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJO WY: telefon miejski 27-40, we wnętrzu kolej 482.

DYŻURNY APTEK: Do dnia 18 bm. pełnią dyżur nocny: Apteka „Społeczna nr 39” — Al. 1 Maja 5 tel. 23-46 i Apteka „Pod Lwem” Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18.

POGOTOWIE RATUNKOWE — nr 10-00



Środa, dnia 15 grudnia 1948 r.
5.10 Progr. og.-polski, 9.30 Wiadomości miejscowe, 9.35 Przerwa 11.40 Progr. og.-polski, 24.00 Zakodzenie audycji.

notariusza wystawił generalne pełnomocnictwo dla Janusza Szczerbca, który rzekomo miał jego ziemię dzierżawić. W ten sposób Wojaciński skomasował w jednym reku 24 ha ziemi i zaczął starać się o dzierżawę. Gdy i ten się znalazł, Wojaciński vel Szczerbiec zawarł z nim odpowiednią umowę, pobrał około 600 tys. zł i zobowiązał dzierżawcę pisemnie do starania o resztę ziemi w Turku z tym, że ziemię tę on z kolei od niego odbierze. Umowę zawarto, Wojaciński

podał swój adres w Warszawie a sam wyjechał do Wiercia Zdroju, gdzie pragnąc zwiększyć posiadaną gotówkę, rozpoczął zakazane transakcje z „twardymi i miękkiemi”. Tu jednak powięła mu się noga. Po zatrzymaniu znaleziono u niego dwie karty rozpoznawcze, co naprowadziło milicję na ślad oszustwa u notariusza i w PUR.

Sprawa oskarżonego odbędzie się prawdopodobnie krótko po Nowym Roku.

Po meczu bokserkim Zjednoczenie - Lublinianka

BYDGOSZCZ (y). W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z meczu pięściarskiego Lublinianka — Zjednoczenie, dzielimy się z sympatykami sportu pięściarskiego zdaniem kapitana sportowego PZB p. Derdy, który prowadził walki w ringu, są jednocześnie pokaz właściwego dziadziowania.

Według oceny p. Derdy spotkanie stało raczej w słabym poziomie, dowolili jedynie tryby pierwsze walki. Z rozmowy dowiadujemy się, że zdaniem nie tylko p. Derdy ale i prezesa Bielewicza — Józwiak spotkanie nie przebiegało. Podobał się natomiast Baranowski który aczkolwiek nie jest w takiej formie, aby się nim zachwycać, wykazał raz bojowość i serce do walki. Na nasze zapytanie dotyczące oceny Lublinianki, otrzymaliśmy odpowiedź, pokrywającą naszą opinię o drużynie wojskowych.

Zespół lubelski bez specjalnego 12-dniowego obozu, wykazał doskonale przygotowanie kondycyjne, uzupełniając tym samym braki techniczne.

Jeżeli chodzi o Zjednoczenie, to trudno nam podkreślić chociażby coś na usprawiedliwienie. Drużyna jako całość jej wypadła słabo, a zwycięstwo było nieprzekonywujące. Coś się działo, gdy na ringu zabrakło Kowalewskiego, Kruży i Wiklińskiego. Pierwszego nie wystawiono podobno, gdyż nie był w formie, Kruża tłumaczył się na krótko przed meczem (przemyczeniem, a Wikliński choroba) (wszystki przyglądali się poszczególnym walkom).

I tym razem, jak już kiedyś, Sowiński mając średni limit w lekkiej, uratował honor drużyny o tyle, że... wypił przeszło litr herbaty po to, aby mieć wagę, no i w rezultacie poddał się przeciwnikowi, który z trudem mógł zrzucić wagę do półśredniej. Taki zburzył w krótkich zarysach pierwszy, tegoroczny, powa'ny występ Zjednoczenia, po kilkunastodniowym okresie kondycyjnym. przepłatanym brzoza spotkaniami w imię czego? Nie wiemy! Przypominamy, że w ubiegłym roku, w meczu z Grochowem przegrano mecz tylko dlatego, że zabrakło wówczas Wiklińskiego.

Ale by i też jasne punkty. W pierwszym rzędzie mile rozczarował Leczkowski, walczący przed paroma dniami w wadze półśredniej (i dziwne, że nie był przemęczony), dalej na wyróżnienie zasługuje Chyża, czyniący z meczu na mecz stałe postępy. Jego dobra defensywa i wyzucie dystansu w ataku sprawiły, że nie tylko spotkanie wygrał, ale przyczynił się w walnie do wygrania meczu.

Kończąc nasze krótkie spostrzeżenia stwierdzamy, że Zjednoczenie ma jedynie jeszcze w tym roku szanse na wejście do ekstraklasy pięściarskiej, ale tylko w wypadku czysto sportowego podejścia do sprawy. Ciężki rewanż z Lublinianką i mecz z wrocławskim IKS-em są do wygrania przy pomocy ambicji. Jeżeli bydgoszczanie potrakują nadchodzące mecze tak jak ubiegłej niedzieli, niechaj pogodz się z myślą, że zostaną zwyciężonymi kopciuskami na Pomorzu.

Czekamy na decyzję!

(Dokończenie ze strony 3)
tu jakaś wielka wytwórnia filmowa. Jeżeli pierwszy projekt jest realny, warto by już teraz zabrać się (i to jak najprędzej, gdyż każdego dnia szkoda) do zabezpieczenia poszczególnych, bardziej na mroź i wilgot narażonych pawilonów i dzieł sztuki. Jeśli drugi — najwyższy czas by: by nie tylko rozpoczął prace konserwacyjne, ale przede wszystkim rozpoczął już realne i konkretne przygotowania.

Trzeci projekt wydaje mi się całkowicie nierealny. Tereny dla wytwórni filmowych nie potrzebują ani takiego otoczenia, ani takich rozmiarów ani takich zabudowań. I wprawdzie byłoby to dla Wrocławia rzecz bardzo nęcąca, stać się polskim Hollywoodem, niemniej sprawdzilo by się wtedy słynne po-

wiedzenie: zamienić stryjek na siekierkę kijek...

Wiemy, że dzieją się teraz w kraju rzeczy ważniejsze i że co innego absorbuje uwagę społeczeństwa. Zima jednak, jak już podkreśliliśmy, nie czeka. Straty, jakie wyrządził może ona na terenach powystawowych we Wrocławiu, pójdą w miliony. I wtedy dopiero podniesie się alarm, kiedy będzie już za późno.

Wrocławianie, przejeżdżając obok terenów wystawowych, patrzą na nie trochę melancholijnym wzrokiem. Przyzwyczaili się już do panującej tu pustki, nie zapomnieli jednak, jak tu było rok temu. I właśnie dlatego z trwogą w głosie proszą: odkryjcie wreszcie rełka tajemnicy, powiedzcie, co będzie z naszą wystawą? Bo jeśli ma być otworzona w przyszłym roku, czy też jeśli ma na jej miejsce zorganizować się inna, może jeszcze większa i potężniejsza (co jest wszystkich skrytym życzeniem), to, na miłość Boską, grunt pali się pod nogami, trzeba coś zrobić! Aby znowu nie było później tak, jak z wczesną wiosną tego roku: gorączkowa praca nocami i dniami, podrażniająca niewspamiernie koszty wszystkiego, praca imponująca, ale może nie zawsze dokładna, nie zawsze trwała, wyczerpująca, wykonana z egzaltacją i romantyzmem. A my mamy dosyć romantyzmu, nawet na odcinku pracy. Romantyzm powinien ustąpić uczuciu i rozsądnemu planowaniu. Uczucie w pracy jest potrzebne tak długo, jak długo nie przeradza się w egzaltację. Robota „powinna palić się w rękach”, ale nad tymi „płonącymi rękoma” musi

czuwać ktoś, kto wszystkim kieruje i chłodno myśli.

I jeszcze jedno nas martwi: iglica. Słynna wrocławska iglica. Podczas głośnej wspinaczki dwu młodych taterników — zakładali ci odważni chłopcy kłamy, przy pomocy których wspinali się w górę. Potem chcieli te kłamy ściągnąć, ale kierownictwo wystawy kazało im pozostawić je na swoich miejscach „na wieczną rzecz pamiątkę” ich bohaterstwa wycieczki.

I stało się właśnie źle. Bo iglica polekierowana była na biało, a teraz te kłamy zaczęły rdzewieć i od każdej potworzyły się w dot długie, rdzawe, wstrętnie nacięki. Nikt ich już nie usunie, bo trzeba by było drugi raz się wspiąć i dokonać nielada pracy. Pozostaną, jako przykład źle zrozumianego „romantyzmu”, a może kiepskiego wyliczenia.

Mistrzostwa Polski w gimnastyce

KRAKÓW. W zawodach gimnastycznych o mistrzostwo Polski bierze udział 11 zawodniczek i 9 zawodników, prezentujących kluby: Cracovię i Koronę — z Krakowa, Legię (Warszawa), HCP Cegielski (Poznań), GZKS Polonia i Orzegów (Śląsk).

W pierwszym dniu odbyły się ćwiczenia obowiązkowe w konkurencjach męskich (6 ćwiczeń) i w konkurencji kobiecej (3 ćwiczenia).

W konkurencji męskiej prowadzi Gaca (GZKS Polonia) 55,95 pkt. przed kolegą klubowym Kucjasem 53,40 pkt. i Radojewskim (HCP Cegielski — Poznań).

Wrocław i wystawa czekają na decyzję. I patrzę z obawą na chmury i termometr.

W konkurencji kobiecej prowadzi Kurek (Cracovia) 27,35 pkt. przed mistrzynią Polski — Rakoczy (Korona) 23,15 pkt. i Reindl (Cracovia).

Poziom zawodów jest wysoki i wyrównany, gdyż kolejność zmienia się po każdej konkurencji. Wśród mężczyzn niespodzianką jest dobra lokata młodego Kucjasa, który wygrał ćwiczenia na kołkach.

W mistrzostwach nie biorą udziału zawodnicy „Skórzanych” z Bydgoszczy, m. in. reprezentant Polski — Betyna. Z pań zabrakło na starcie doskonalą zawodniczkę krakowskiej „Wisły” — Krokay.

Na zawodach obecni są przedstawiciele P. Z. Gimn. — prezes płk. Noskiewicz i wiceprezes prof. Pazanowicz.

ANASTAZJA GRACZKOWSKA
z domu Szulc

przeżywszy lat 63, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrzebani

Mąż, dzieci, wnuki i rodzina.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka

Msza św. żałobna odbędzie się w tymże dniu o godz. 8-mej w kościele M. B. N. P. Szwedzkiego. (5563)

Bydgoszcz, ul. Mariacka 5.

Dnia 12 grudnia 1948 r o godz. 9,55 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami świętymi, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najtroskliwsza matka, babcia, siostra, ciocia i teściowa śp.

Julianna Monarcha

przeżywszy lat 55

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 15.XII o godz. 15-ej z kostnicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej.

O czym zawiadamia w głębokim smutku po: żona

Rodzina

Bydgoszcz, Winc. Pola 15 09751

SPRZEDAŻ

Wytwórnia Torebek
damskich, Zygmunt Karoń, — Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (09413)

„GWIAZDA”
korzenie do pierników, były i są najlepsze. Zadać w drogeriach. 09582

Wytwórnia
Bielizny „Syrenka”, Mirosław Stawskiej poleca nowe modele Łódź, Al. Kościuszki 93-25. tel. 189-10. (09705)

Domy
wille — place — gospodarstwa sprzeda — przyjmuje do sprzedaży „Pogoń”, — Spółdzielnia, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. 5564

Dom
piętrowy w mieście sprzeda Maiewska, Lisewo, pow. Chełmno. 09738

KUPNO

Kupuje
piżmowce, lisy, łchórze, kuny, — inne skórki futerkowe, — Łódź, Piotrkowska 36. Bryczkowski, tel. 256-46. (09627)

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W BYDGOSZCZY

wzywa po raz ostatni prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe do dokonania obowiązkowej rejestracji za rok 1949, zgodni z decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 3 maja 1948 r. l. dz. P. M. II C/2/By/1/48.

Firmy, które dopełniły obowiązku rejestracji izbowej i zapłaciły opłatę izbową, otrzymają od Izby

„Potwierdzenie Rejestracji”, które należy przedłożyć we właściwym Urzędzie Skarbowym względnie Rewizyjnym przy wykupowaniu karty rejestracyjnej na rok 1949.

Potwierdzenie rejestracji można odebrać bezpośrednio w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Bydgoszcz, Nowy Rynek 10, względnie każda firma, która dopełniła obowiązku rejestracji, otrzyma potwierdzenie rejestracji pocztą. (09750)

Przedsiębiorstwa, które uległy likwidacji w ciągu roku bieżącego, obowiązane są uiścić opłatę rejestracyjną za czas swej działalności.

Ogłoszenia

do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmuje się w naszej Agenturze
Gdańsk-Wrzeszcz
ul. Wajdeloty 9

Km 272/48
309/48

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 22 grudnia 1948 r. o godz. 10-tej

w Prusach, pow. Wąbrzeźno odbędzie się l-sza licytacja ruchomości należących do Sylwestra Sternickiego, składających się z jednego traktora marki Doering. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. (09741)

Dnia 23 grudnia 1948 r. o godz. 10-tej

w Orzechowie, pow. Wąbrzeźno odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do Bogdana Stachowiaka, składających się z około 15 str. rzepaku, około 200 ctr. łubinu w słogu, 2 koni, 2 krów, 1 jałówki i 1 cielaka, oszacowanych na łączną sumę 660.000,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 13 grudnia 1948 roku.

(—) Głowczewski, komornik.

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubioną legitymację nr 290, wydaną przez Wydział Powiatowy, Koszalin — na nazwisko Łubińska Bronisława, Kasprowicz 12. (09743)

ZGUBY

Zagubiono
4 boki przyczepy samochodowej, zielone, 1. 12. — na szosie Chełmno-Tuchola, — własność Hariwig, Słupsk. Nagroda za informację, wiadomość C. Hariwig Słupsk. (09742)

LOKALI POSZUKUJĄ

Poszukuje
składu, centrum Gdyni. Również zamienię dwupokojowe mieszkanie Bydgoszcz na Gdynię, Gdańsk-Wrzeszcz. Oferuj IKP — Bydgoszcz „Rzemieślnik”. (5560)

POSZUKIWANIA

Poszukuje
rodziny Sliż, dawnych właścicieli „Dwórka Kresowego” w Wilnie, siostra Zofia Sliż, Bydgoszcz, Nowodworska 32/5. (5542)

Grupańskich,

którzy mieszkali w czasie okupacji 1944 roku w majątku Wyganka, pow. Mszczonów, proszę o adres znajomy. — Wiadomość Łódź, „Prasa”, Piotrkowska 55, sub „Wyganka”. (09740)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Środa, dnia 15 grudnia 1948 roku.

- 5.10 Sygnał czasu, pobudka.
- 5.15 Streszczenie wiadomości porannych.
- 5.20 Koncert poranny dla świata pracy.
- 6.00 Gimnastyka poranna.
- 6.10 Dziennik poranny.
- 6.30 Muzyka.
- 6.50 Program bieżący.
- 7.00 Wiadomości poranne.
- 7.25 Muzyka poranna.
- 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa.
- 9.15 Muzyka.
- 9.25 Sygnał do startu.
- 9.35 Przerwa.
- 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych „Dalecy i bliscy — razem wszyscy”.
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał.
- 12.04 Dziennik południowy.
- 13.00 Koncert popularny muzyki słowiańskiej.
- 14.00 Audycja pt.: „Poezja walki i pracy”.
- 14.15 Koncert krakowskiej orkiestry PR.
- 15.00 Recytacje konkursowe.
- 15.20 Pieśni robotnicze.
- 15.30 Opowieść o pracy — aud. dla dzieci.
- 15.50 Pieśni masowe.
- 16.00 Dziennik południowy.
- 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R.
- 17.30 Montaż literacki.
- 18.00 Wiadomości z Kongresu.
- 18.30 Recital śpiewaczy Ewy Ban drowskiej-Turkiewicz.
- 18.50 Dzieje jednego strajku — wspomnienie Wandy Wasilewskiej.
- 19.10 Aud. wojskowa.
- 19.30 Audycja chopinowska w wyk. Jana Ekiery.
- 20.00 Dziennik wieczorny.
- 22.00 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.
- 23.00 Ostatnie wiadomości i pieśni robotnicze.
- 23.20 Pieśni robotnicze, partyzanckie i masowe.
- 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

PRACY POSZUKUJĄ

Fachowiec
oczekuje propozycji handlowych w zakresie młynarstwa. Wyczerpujące oferty pod „Spółka-dzierżawna” — Słowo Polskie, Wrocław. (09744)

RÓŻNE

Posrednictwo
Kupno — Sprzedaż domów, placów. Włocławek, Starobedska 12/2, tel. 1646, Nienalowski. 09675

Do naszych Inserentów!

OGŁOSZENIA do numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na „ZŁOTĄ NIEDZIELĘ” przyjmuje się w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina nr 2 (daw. Jagiellońska), do dnia 17 bm. godz. 17, oraz we wszystkich oddziałach naszych do 16 bm.

DO NUMERU GWIAZDKOWEGO „I. K. P.”, który ukazuje się w zwiększonym nakładzie i objętości, i który ze względu na swoją treść oraz bogactwo ilustracji, jest rzadką okazją skutecznej reklamy — ogłoszenia przyjmujemy tylko do 22 bm. godz. 12.

Czytacie „IKP”

HUMOR

Zabawa.
— Ależ Jasiu, to jest przecież część mego kąpielowego kostiumu!



REDAKCJA I ADMINISTRACJA BYDGOSZCZ
ul. Armii Czerwonej 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoreczone pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA. SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada